Rok II. Warszawa, dnia 20 marca 1925 r. Nr. 10/18.

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

ZJEDNOCZENIE.

Dzień 7-go marca 1925 r. będzie pamiętnym w historji naszego Związku. W dniu tym Związek oficerów rezerwy D. O. K. Kraków uchwalił przystąpienie do Centralnego Związku, — przeciw tej uchwale podniosły się tylko trzy głosy. W ten sposób działalność naszego Związku obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej, jesteśmy więc nie tylko Związkiem największym, ale i jedynym .

Ale przedewszystkiem w tej uchwale doniosłem jest to, że idea w statucie naszym zawarta zdołała już pozyskać najoporniejszych i dzisiaj wszystkich polskich oficerów rezerwy wiąże nareszcie jedno hasło — narodowe.

Nie ma w naszej idei — żadnych dążeń negatywnych, nie jest to antysemityzm, ani nawet separatyzm. To tylko chęć konsolidacji, rozpoczęta od żywiołu polskiego. Najpierw bowiem trzeba zacząć skupienie żywiołów jednorodnych. A gdy żywioł polski stanie się jednolity — automatycznie przyciągnie inne, które zechcą z nim pracować, a pozbawi siły te, co zechcą z nim walczyć.

Stawiają nam różne zarzuty.

„Żydzi walczyli obok nas i ginęli obok nas — mają więc równe z nami prawa“.

Tak jest — i nikt im tych praw nie zaprzecza. Mają prawa oficera rezerwy w państwie takie same, jak my. Państwo — nic im nie jest winno.

Ponadto nie trzeba znów przeceniać usług, jakie wyświadczają obce narodowości Państwu polskiemu, służąc w wojsku. Te usługi są przymusowe i musieliby je składać każdemu państwu, w którem by żyli. A składać je muszą za to, co im państwo każde daje, a więc za bezpieczeństwo, za możność rozwoju intelektualnego, ekonomicznego, jednem słowem za możność życia. Więc jeśli kto z cudzoziemców jest zmuszony zginąć w wojnie, jaką Polska prowadzi, to jeszcze nie znaczy, że zginął za Polskę, lecz zginął za Państwo, które mu umożliwiało życie w czasie pokoju.

Jest jeszcze inny frazes, którym się często walczy: „Nie drażnić, nie dzielić“. Jest to frazes ludzi albo słabych, albo nie mających pojęcia o grze sił społecznych.

Życie całe jest dzieleniem i łączeniem. Łącząc się z jednym — oddzielam się od drugiego. Ogólne jakieś połączenie, jak ognia z wodą — jest niewłaściwe nie tylko w naturze, ale i w społeczeństwie.

Więc sam zarzut — dzielicie — drażnicie, jest bez treści. Trzeba powiedzieć kogo drażnimy lub dzielimy i czem.

A wtedy okaże się, że przyczyna jest brana za skutek. Nie dzielimy lecz uświadamiamy sobie istniejący podział i wysuwamy z tego wnioski.

A więc — naiwny chyba będzie sądził, że w jakiś sposób możemy zyskać dla Polski naszych Niemców z Pomorza czy Poznańskiego. Może teraz takich naiwnych już wogóle nie będzie, skoro sami Niemcy te mrzonki nam wybijają z głowy, gdy wychodzą z sejmu podczas głosowania nad nienaruszalnością naszych granic.

Więc co mamy robić w tym wypadku? Nie drażnić i nie dzielić lecz łączyć, za cenę naruszenia naszych granic? Czy też uświadomić sobie, że ten podział jest i zabezpieczyć się przed jego konsekwencjami, łącząc się z tymi, co są z nami jednej myśli. Nie trzeba nam Polakom być zbyt zarozumiałymi, bo Polski nie zdobyliśmy, przyszła, jako konieczność dziejowa. Ale nie trzeba nam być zbyt skromnymi, bo nie byłaby koniecznością dziejową, gdybyśmy jej przez 150 lat gorąco nie pragnęli.

Ale pragnęliśmy tylko my — ani Niemcy, ani Rusini, ani żydzi. I tylko nam na jej istnieniu zależy. Nikt poza Polakami nie przeleje za nią dobrowolnie kropli krwi. Dlatego nas i tylko nas, a w każdym razie, przedewszystkiem nas łączy wspólna troska o Polskę. No i my tę Polskę tworzymy — my to jest nasza tradycja — nasza rasa. Rusin — Niemiec, żyd — może mieć tylko pewien do Polski stosunek lepszy, gorszy, ale my nie możemy mieć żadnego, bo my jesteśmy Polską. I dlatego zgadzamy się z tem, że nie ma w Polsce obywateli pierwszej i drugiej klasy, jak się w płytkiej frazelogji mówi, ale nie może nikt zabronić żadnej grupie w Polsce, aby sobie powiedziała, że na niej ciążą większe obowiązki wobec Polski. A wtedy ci, którzy takie obowiązki przyjmą na siebie i godnie je spełnią — to będą obywatele pierwszej klasy. Bo w dobrem zasadę równości może porzucić nawet demokrata.

Nasz Związek daleki jest jeszcze od spełnienia zadań, jakie sobie zakreślił, ale jedno już osiągnął, a mianowicie: zjednoczył oficerów rezerwy w całej Polsce bez względu na partje — na podstawie idei jedności narodowej.

A to nie jest mało.

St. Szurlej.

Korespondencja z Fidac'iem w sprawie Komisarza Mac Donell'a.

Związek Wojaków Hallerczyków

Biuro Centralne

L. 3261. 19.I.1925 r.

Do Pana Pułkownika Millera — Prezesa Fidacu.

Panie Pułkowniku!

Generalne Zebranie naszego Związku, należącego do Fidacu, uchwaliło interwenjować w Paryżu i w Londynie, a to ze względu na tarcia, powstałe pomiędzy Senatem m. Gdańska, a komisarzem Gener. Rzplitej Polskiej i Wysokim Komisarzem Ligi Narodów Mac Donellem, obywatelem angielskim i byłym oficerem J. K. M. Króla Angielskiego.

Rząd Polski trzymając się stale przepisów traktatu wersalskiego, postanowił zorganizować **pocztę polską** na terytorjum wolnego m. Gdańska, które jest wkluczone w granice administracyjne Rzplitej Polskiej, i której przedstawicielstwo powierzono Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie. Jako to wyczytać można z gazet, nieznane osobistości targnęły się na prestiż Rzeczypospolitej Polskiej, zamalowawszy herb Państwa Polskiego na skrzynkach listowych kolorami byłego cesarstwa niemieckiego. Z tego powstał konflikt między komisarzem general. Polski i Senatem Gdańskim. P. Mac Donnel interwenjował i wydało mu się, że jest w prawie radzić Gdańsk. Senatorowi, aby tenże zagroził użyciem siły w celu usunięcia skrzynek listowych.

Jest rzeczą dziwną, że właśnie Wysoki Komisarz, którego obowiązkiem jest czuwanie nad dokładnem wykonaniem traktatu wersalskiego, przychylił się do strony, której zadaniem było zniszczyć przepisy tegoż traktatu Wersalskiego, podpisanego jednakże przez wszystkie państwa i przez Anglję. Stanowisko p. Mac Donnella wywołało ogólne nieukontentowanie w całej Polsce, co bez wątpienia wpłynie w znacznej mierze na dziedzinę przyjacielskich stosunków polsko-angielskich.

Nam zaś, byłym wojakom i członkom Fidacu, szczególnie jest przykro konstatować powyższe fakty, tembardziej, że p. Mac Donnell jest byłym oficerem angielskim i prawdopodobnie członkiem British-Legion, albo British Service League, będącej w przyjaznych stosunkach z nami.

Dlatego prosimy Pana Pułkownika o interwencję u British-Legion, prosząc o rozważenie powyższej sprawy i o powzięcie decyzji, któraby jeszcze raz potwierdziła nasze dobre i braterskie stosunki, jakie istnieją między wojakami obu krain.

Proszę przyjąć i t. d. **Józef Sierociński,** kapitan rezerwy i Prezydent Stow. Hallerczyków.

Przedstawiając w odpisie list Związku Hallerczyków, dodaje, że ja, jak i Generalny Związek Powstańców i Wojaków się z treścią solidaryzujemy.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

(—) Dr. **Śliwiński.**

25 stycznia 1925 r.

Odpowiedź.

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Nr. 3361, z dnia 19.I. b. r. Na ten list zwróciliśmy szczególniejszą uwagę, i natychmiast wysłaliśmy tłomaczenie tego listu naszemu Prezyndentowi, Pułkown. Millerowi, który obecnie podróżuje po Stanach Zjednoczonych, i powróci w ciągu marca b. r.

Nie ma wątpliwości, że program Fidacu spoczywa na świętej zasadzie uszanowania absolutnego traktatów, i w tym względzie będziemy stanowczo interwenjować wszelkiemi sposobami, znajdującemi się w naszej mocy, przeciwko wszelkim usiłowaniom pogwałcenia traktatu wersalskiego.

Interwencja powinna być wdrożoną nie w „British Legion, ani u rządu angielskiego, ale u Ligi Narodów, ponieważ p. Mr. Donnel, interwenjuje nie jako obywatel Anglji, ale jako przedstawiciel tejże Ligi Narodów. Jednakże przedkładam list Pański naszemu przyjacielowi pułk. Crosfieldowi w prezyd. British Legion i Fidacu, którego lojalność i koleżeńskość mógł Pan ocenić podczas Kongresu w Londynie.

Sprawa, którą list Pański porusza, będzie rozpatrywana na przyszłem posiedzeniu naszej Rady, na którem będzie obecny przedstawiciel polski, towarzysz Kossowski.

Będę Pana powiadamiał o toku sprawy.

Proszę przyjąć i t. d.

Generalny Sekretarz **Filip V. Stoughton.**

Prasa o Komitecie Ofiarowania Domu.

Witając przystąpienie do pracy Komitetu Ofiarowania Domu Oficerom Rezerwy — prasa pisze:

„Polska Zbrojna“ z dnia 1 b. m. w artykule pod tytułem: **Dom Oficera Rezerwy. Debaty pod przewodnictwem senatora Balińskiego:**

Jest wszelka pewność, że stolica Rzeczypospolitej będzie posiadała wkrótce tak ważną siedzibę, jaką jest zamierzone z inicjatywy kół oficerów rezerwy wzniesienie własnego gniazda, t. zw. „Domu Oficerów Rezerwy“.

Nie potrzebujemy się rozwodzić, jak bardzo celowy i doniosły w skutkach swoich dla państwa polskiego jest projekt powyższy. O brak lokalu, o brak możności skoncentrowania życia licznych związków oficerów rezerwy rozbijają się dotąd ich wszelkie plany co do stworzenia zwartej i spoistej bryły oficerów rezerwy, gotowych swem rycerskiem ramieniem podeprzeć w każdej chwili żelazne ramię armji czynnej. Jest to fundament na-

szego bezpieczeństwa, honoru i praw, którego armja czynna jest ośrodkiem i bazą, jako kadra uzbrojona narodu, lecz dopiero z rezerwą i z ogółem stanowi całość siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

Cieszymy się też wielce, iż koledzy nasi w rezerwie, nie zasypiając swoich spraw, tak związanych z zagadnieniami obronnemi państwa, rozpoczęli żywą i, jak zgóry przewidzieć można, owocną działalność, przystępując do wzniesienia własnego gmachu, któryby się stał gniazdem ich troski o realizowanie zadań obrony Rzeczypospolitej, gdyby kiedykolwiek była w potrzebie.

Na zebraniu, któremu przyświecało szczytne zadanie gruntowania dzieła obrony Rzeczypospolitej, postanowiono niezwłocznie przystąpić do dzieła, rozszerzając zarówno komitet ogólny, jak i komitet wykonawczy, aby jaknajszerszy ogół obywateli, znanych i mogących przyłożyć swą pomoc dla rozpoczętej pracy, skupić dla jej dobra i realizacji.

„Express Poranny“ z dnia 2 b. m. w artykule pod tytułem: **„O własny gmach — strażnicę dla oficerów rezerwy“** pisze:

Jednym z obowiązków społecznych i państwowych Polski niepodległej jest otoczenie opieką tych, którzy piersiami swemi osłaniali zdobytą wolność. Obowiązek ten jest dwojakiego rodzaju: moralny w stosunku do tych, którym wdzięczność winni jesteśmy za poniesione cierpienia i kalectwa, ale od których już nic więcej wymagać nie możemy, i obowiązek, wynikający ze zrozumienia interesu narodowego. Tego rodzaju jest obowiązek otoczenia opieką rezerw armji. Sama armja jest tylko drobną cząstką, niejako uzewnętrznieniem na codzienny użytek olbrzymich sił obronnych narodu, jakiemi są rezerwy.

Obowiązkiem Państwa i społeczeństwa jest otoczenie ich taką atmosferą, by w codziennej szarej pracy nie zapomniały, do czego każdej chwili mogą być powołane. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do oficerów rezerwy, którzy są duszą armji tak w czasie pokoju, jak i wojny.

Zadanie to spełnia do pewnego stopnia Związek oficerów rezerwy. Mówimy, do pewnego stopnia, gdyż środki, jakiemi Związek rozporządza, nie pozwalają, niestety, na prowadzenie działalności w takich rozmiarach, w jakichby należało. Przedewszystkiem Związek nie posiada własnej i odpowiednio obszernej siedziby, któraby pozwoliła na skupienie, a zarazem rozszerzenie działalności. Brak ten uniemożliwia Związkowi prowadzenie tak niezbędnych instytucyj, jak kooperatywy, własny bank, nie pozwala na założenie ogniska, w którym oficerowie rezerwy mogliby się zbierać celem wymiany myśli, spostrzeżeń, a nawet systematycznego śledzenia za postępami wiedzy w dziedzinie wojskowości. .

Długo Związek znosił ten kardynalny brak, nie chcąc zwracać się o pomoc do społeczeństwa i państwa w okresie walki o równowagę budżetu tak jednostek, jak i Państwa. Obecnie jednak już to osiągnięto i Związek zrozumiał, że może już podjąć akcję odbudowy własnego gmachu.

Zakrzątał się około tego z właściwą sobie energją. W szybkim tempie zorganizował komitet, składający się z kilkudziesięciu osób, będących przedstawicielami wszystkich sfer społecznych, z sen. Balińskim na czele, w ciągu kilku dni doprowadził do zebrania. Odbyło się ono pod przewodnictwem sen. Balińskiego w sobotę, w gmachu Rady miejskiej i miało charakter organizacyjny. Zgodnie z tym charakterem, omówiono sposoby zainteresowania sprawą budowy gmachu Związku oficerów rezerwy jaknajszerszych warstw, oraz podział funkcyj. Przyjęto tezę, iż na dzieło to złożyć się powinny trzy czynniki: społeczeństwo, państwo i samorząd i w tym kierunku postanowiono prowadzić akcję. Zdecydowano wysłać specjalne delegacje do p. ministra skarbu z prośbą o pomoc finansową, do prezydjum miasta, które niewątpliwie zechce przyczynić się do dzieła ofiarowaniem placu, społeczeństwo pobudzić do ofiarności silną propagandą.

W tym celu stworzono narazie trzy sekcje: propagandy, techniczną i finansową, pozatem powołano do życia komitet wykonawczy.

Wkrótce społeczeństwo usłyszy pierwsze wezwanie Komitetu, jaki powinien być odzew — tłomaczyć nie trzeba.

Skandaliczna sprawa.

Porucznik wojsk polskich bez nakazu prokuratorji, sędziego śledczego, więziony szereg miesięcy przez oficera II oddziału.

W październiku 1923 r. wpłynęła do sądu wojskowego w Warszawie skarga por. Skiby, skierowana przeciwko b. oficerowi oddziału II-go kap. Mieczysławowi B., tak niezwykła w swej treści, że brzmi jak streszczenie jakiegoś sensacyjnego dramatu kryminalnego:

Oto co pisze por. Skiba:

W czasie powstania na Górnym Śląsku, oficer II-go oddziału Mieczysław B. — bez wyraźnych przyczyn i podstaw aresztował w Warszawie por. Skibę.

Po paru dniach uwięzionego zwolniono, przyczem wręczono mu do podpisania przygotowany uprzednio dokument, w którym aresztowany stwierdza, że odebrał wszystkie depozyty swoje w całości.

Por. Skiba, dla którego zabrane mu przedmioty i pieniądze stanowiły cały jego majątek — odmówił podpisania dokumentu — z tej prostej przyczyny, że nie miano najmniejszego zamiaru zwracać mu jego prywatnej własności.

Od tej chwili rozpoczęła się, po dzień dzisiejszy trwająca, udręka człowieka, który nie chciał uznać bezprawnej konfiskaty.

Bez nakazu prokuratorji, sędziego śledczego, kapitan Mieczysław B. przez szereg miesięcy więził por. Skibę, przerzucając go z jednego więzienia do drugiego, aby w ten sposób ukryć bezprawie,

niedopuścić do wyjaśnienia sprawy. Od czasu do czasu uwięziony oficer otrzymywał zapewnienia, że odzyska natychmiast wolność, o ile podpisze dokument stwierdzający oddanie mu depozytów i o ile zobowiąże się zachować co do całej sprawy zupełne milczenie. Por. Skiba propozycje tego rodzaju stale odrzucał.

Po upływie siedmiu miesięcy wyprowadzono por. Skibę z więzienia, wsadzono go pod eskortą do pociągu i odwieziono do Krzemieńca. Tutaj wręczno mu z ramienia Oddziału II-go papiery, umożliwiające mu pobyt jedynie w Krzemieńcu i w jego najbliższej okolicy i pozostawiono go na łaskę losu.

Wobec braku jakichkolwiek innych dokumentów, por. Skiba musiał się do tego polecenia ściśle dostosować, gdyż przekroczenie go, pociągałoby za sobą natychmiastowe aresztowanie ze strony władz lokalnych.

Skargi, które por. Skiba kierował do Warszawy do wszelkiego rodzaju władz wojskowych pozostawały bez odpowiedzi.

Rzecz jednak najdziwniejsza, że i skarga jego wniesiona w r. 1923 do Sądu Wojskowego, nie przyniosła również zmiany w jego sytuacji, nie wywołała jakiegokolwiek echa.

Tymczasem człowiek, który spowodował jego niedolę, załamał mu życie, który go więził bezprawnie, a następnie skazał na banicję — awansował z porucznika na kapitana, i w końcu wystąpił ze służby wojskowej, zapewniwszy sobie uprzednio stanowisko w ministerjum skarbu.

O sprawie por. Skiby pisaliśmy dwukrotnie, domagając się jej natychmiastowego wyświetlenia — i nie otrzymaliśmy również żadnej odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy, por. Skiba, wobec wystąpienia kapitana B. z wojska wniósł ponownie skargę sądową, tym razem do sądów cywilnych.

Może więc nareszcie ta wprost niewiarogodna, niemal fantastyczna, sprawa, doczeka się wyjaśnienia i może wówczas dowiemy się dlaczego to sądy wojskowe jej nie załatwiły.

Sprawa por. Skiby rzucająca ponure światło na stosunki w oddziale drugim panujące, nie może pozostać bez odpowiedzi.

Albo skarga por. Skiby jest niezgodna z prawdą, i wówczas skarżący powinien ponieść zasłużoną karę, albo też treść jej pokrywa się z rzeczywistością, a w takim razie ręka sprawiedliwości musi wreszcie dosięgnąć winnego!

(Gazeta Poranna 2 grosze).

WSPÓLNY GROBOWIEC DLA POLEGŁYCH I ZABITYCH ŻOŁNIERZY I OBYWATELI POLSKICH W SOKALU W LATACH 1918 – 1920



Przy grobowcu zgrupowani członkowie komitetu, który zajął się jego wybudowaniem według bezinteresownie przez arch. Gruca wypracowanych planów.

Śniłaś mi się...

Śniłaś mi się — śniłaś cudnie,
jak czarowny myt —
Gdzieś pierzchnęły życia grudnie,
Znów majowe lśni południe,
A w przepastne duszy studnie
jasny zajrzał świt —
Śniłaś mi się — śniłaś cudnie...

. . . .

. . . .

Może kiedyś w tyraljerce,
gdzie kul pada grad,
Gdy krwią skwiecę traw kobierce
Przyjdziesz do mnie i na serce
Rzucisz uczuć żar w iskierce —
szczęścia rzucisz kwiat.
— Może kiedyś — w tyraljerce...

. . . .

. . . .

Może przyjdziesz do mnie we śnie
hen, na kresów kres —
Tam, gdzie głowę złożę wcześnie,
Wspomnień błysk Ci w duszy
wskrześnie
Na krzyż złożysz ust czereśnie,
zronisz parę łez —
Łzę mi swoją dasz na pieśnie.

TADEUSZ JASIK

„Legjonista" Nr. 9 Odesa, dn. 2 lutego 1919 r.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Zarząd Centralny.

Przytaczamy ważniejsze uchwały i postanowienia powzięte na zebraniu Zarządu Centralnego dnia 23-go lutego i 2-go marca r. b.

1) Uchwalono urządzić odczyt w Warszawie, na zasilenie funduszów Komitetu budowy domu dla oficera rezerwy, przyczem odczyt powyższy wygłosi ppłk. rez. Szurlej.
2) Postanowiono opracować projekty na znaczek dla Zw. Ofic. Rez., oraz wzory stempli (pieczęci) kancelaryjnych.
3) Uchwalono odbyć ogólny Zjazd delegatów w Katowicach w połowie miesiąca czerwca r. b.
4) Postanowiono zażądać od poszczególnych okręgów wpłacania stałych miesięcznych składek, począwszy od dnia 1.I.25 r. na rzecz Związku Centralnego, w rozmiarze 25 proc.
5) Uchwalono porozumieć się z redakcją „Głosu oficera rezerwy“ co do uznania powyższego pisma, jako oficjalnego organu Związku.
6) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wizyty u p. vice-premjera Thuguta, w sprawie postulatów naszego Związku.
7) Uchwalono nawiązać ścisły kontakt z Związkiem osadników wojskowych.
8) Uchwalono wysłać delegata na Ogólne zebranie oficerów rezerwy Okręgu Krakowskiego w Krakowie i poczynić kroki w myśl życzeń powyższego Okręgu, co do przyjęcia Związku Krakowskiego do Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

J. E. K.

Bal maskowy.

Jakkolwiek wydział zebrań towarzyskich nie ukończył jeszcze rozrachunków i wobec tego szczegółowego zestawienia dochodów i wydatków z balu nie posiada, możemy podzielić się z kolegami wiadomością, że dochód z balu przekroczy tysiąc złotych.

Do tak wspaniałego rezultatu jednego z 40 bali, jakie w tę noc w Warszawie odbywały się, prócz kolegów, których nazwiska podaliśmy w poprzednim numerze „Głosu“, wydatną kilkudniową pracą przyczynili się koledzy por. rez. Wacław Rud (reklama prasowa), por. rez. Władysław Pisarski (rozsyłanie zaproszeń) niezależnie od pełnienia obowiązku gospodarzy na balu, oraz koledzy por. rez. Władysław Borowski i por. rez. Ksawery Trąmpczyński.

Wydział zebrań towarzyskich organizuje obecnie kilka „czarnych kaw“ dla wszystkich członków Związku, o które prosiliśmy w Nr. 1.9 naszego pisma. Na zebraniach tych, na które przybędziemy licznie — gdyż strój nie będzie nas krępował — poznamy się bliżej, czego wobec szczupłego lokalu dotychczasowego, nie mogliśmy jeszcze uskutecznić.

Walne Zgromadzenie Okręgu Toruńskiego.

Dnia 29-go marca b. r. o godz. 10-tej rano odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy O. K. VIII w sali Dworu Artusa w Toruniu. Przed Walnem Zebraniem o godzinie 8 m 30 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.

W przeddzień Zjazdu t. j. w sobotę 28 b. m. w Dworze Artusa o godz. 20-tej wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Testament Chrobrego“, przez Prezesa Centralnego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, p. pułk. rez. Dr. Szurleja z Warszawy. Po odczycie raut.

Wszystkich kolegów wzywamy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w odczycie i Walnem Zebraniu.

PORZĄDEK OBRAD:

Niedziela, dnia 29 marca b. r.

I. Część ogólna.

1) O godz. 8,30 nabożeństwo z kazaniem w kościele garnizonowym.
2) O godz. 10-tej zagajenie.
3) Stwierdzenie uprawnionych głosów poszczególnych kół.
4) Wybór marszałka, 2 sekretarzy i 2 ławników.
5) Referat o gazach.

Przerwa obiadowa.

II. Część urzędowa.

1) O godz. 8.30 nabożeństwo z kazaniem w koprotokółu ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów.
7) Sprawozdanie vice-prezesa z działalności Związku.
8) Sprawozdanie kasowe i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
9) Ustąpienie i nowy wybór, a) Zarządu, b) Komisji rewizyjnej, c) Sądu Honorowego.
10) Kwestja składek.
11) Wnioski i wolne głosy.
12) Rozwiązanie Walnego Zjazdu.

Częstochowa.

W dniu 22-go lutego r. b. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Koła oficerów rezerwy w Częstochowie.

Koło powyższe powstało, dzięki inicjatywie p. gen. Prohaski, dowódcy 7 dywizji piechoty oraz na skutek starań komitetu tymczasowego, złożonego z naszych kolegów Petrykąta, Morata, Medesa i Trawińskiego.

Koło Częstochowskie liczy na razie 40-tu członków, lokalu swego nie posiada i mieści się, dzięki

uprzejmości władz wojskowych w oficerskim kasynie garnizonowym.

Wszelką korespondencję załatwiać będzie, sekretarz por. rez. Roman Trawiński (II Aleja 24); prezesem koła jest wybrany por. rez. Dr. Stanisław Szwedowski (Kościuszki 62).

Zebranie zagaił por. rez. Trawiński, przedstawiając w krótkich słowach prace przygotowawcze tymczasowego komitetu organizacyjnego, przyczem podkreślił, iż powstanie Koła na terenie Częstochowy było rzeczą nieodzowną i konieczną; na przewodniczącego zebrania obrano por. rez. D-ra Szwedowskiego, który ze swej strony powołał kpt. rez. D-ra Petrykąta, por. rez. Orłowskiego oraz por. rez. Trawińskiego.

Zjazd powitał w imieniu władz wojskowych p. płk. S. G. Nieniewski, który wyraził radość z powodu powstania nowej placówki oficerów rezerwy i podkreślając konieczność wzajemnej współpracy z armją czynną, życzył dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny, przyrzekając jednocześnie ze swej strony wszelką pomoc i dalszą opiekę.

Przewodniczący, złożywszy serdeczne podziękowanie płk. Nieniewskiemu, wniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, co zebrani z zapałem podchwycili. Następnie został odczytany przez ppor. rez. Bogolowicza statut Związku, przyczem uchwalono wciągnąć wszystkich dalszych kolegów na „listę założycieli Koła“ (40 członków).

Nakoniec przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, za pomocą tajnego głosowania; wobec zrzeczenia się mandatu prezesa przez kpt. rez. Dr. Petrykąta, z powodu braku czasu, Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes por. rez. Dr. Szwedowski, wiceprezes kpt. rez. Dr. Petrykąt, członkowie Zarządu: por. rez. Trawiński, por. rez. Medes, por. rez. Dziubiński, ppor. rez. Franke, ppor. rez. Bogolowicz oraz zastępcy: kpt. rez. Stesłowicz, ppor. rez. Lubczyński. por. rez. Orłowski.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: por. rez. Morat, ppor. rez .Seifert, ppor. rez. Chlewiński. Jednocześnie uchwalono popierać „Głos oficera rezerwy“ przez obowiązkowe zaprenumerowanie tegoż pisma, co też i jednogłośnie było przyjęte przez wszystkich obecnych na sali.

Zebranie w bardzo miłej koleżeńskiej atmosferze zakończono późnym wieczorem.

J. E. K.

Niedomagania naszego koła w Ostrogu.

Koło naszego Związku w Ostrogu zlikwidowane obecnie, nadesłało obszerny protokuł Komisji rewizyjnej, z którego jasno widać do czego prowadzi zła gospodarka poszczególnych Zarządów, angażowanie się w interesach handlowych, prowadzonych przez niefachowców oraz stawianie swych własnych interesów osobowych ponad interesem instytucji.

Okazało się obecnie, iż zaciągnięto dwie pożyczki w bankach warszawskich, które nie zostały uregulowane, narażając tym sposobem dobre imię naszego związku.

Wszystkie interesy handlowe (hurtownia wódczana, tytoniowa, sklep wódczany, biuro deklaracyjne) były prowadzone chaotycznie, bez kontroli i dały w rezultacie olbrzymie straty.

Nakoniec księgowość Koła znajdowała się w takim stanie zaniedbania, iż delegowany do jej kontroli buchalter specjalista stwierdził niemożność absolutną uzgodnienia ksiąg Związku wobec braku całego szeregu pozycji buchalteryjnych i nieprawidłowych zestawień bilansowych.

Komisja rewizyjna w osobach kol. Witolda Rabija, Włodzimierza Lewitto oraz Erazma Tomaszewskiego, doszła do następującego wniosku w sprawie gospodarki Zarządu:

„Po szczegółowym zbadaniu całej gospodarki Zarządu Koła w przeciągu lat 1923 i 1924 Komisja rewizyjna przyszła do przekonania, że zawdzięczając obecnemu Zarządowi, a w szczególności p. prezesowi Kazimierzowi Majowi, jako kierownikowi całej gospodarki, Związek jest w obecnej chwili do-

Pokaz nowego czołgu z gąsienicą wynalazku kpt. Karłasiewicza.

* * *

Na dziedzińcu gmachu M S Wojsk.

* * *

(Ostatni czołg na starej gąsienicy francuskiej).



prowadzony tak moralnie, jak i materjalnie do zupełnej ruiny, a dobre imię Związku i honor jego członków zmieszane z błotem.

Komisja rewizyjna jednogłośnie odmówiła votum zaufania Zarządowi w osobach prezesa p. K. Maja, sekretarza p. W. A. Kajewicza i skarbnika p. L. Kruczkowskiego.

Za bezprzykładne lekceważenie przyjętych na siebie zaszczytnych obowiązków i karygodne szafowanie publicznym groszem Zarząd powinien ponieść pełną konsekwencję".

J. E. K.

Z życia pokrewnych organizacji.

Program III-go Walnego Zjazdu Związku Hallerczyków w Łodzi.

Piątek, dnia 27 marca 1925 r.

Przyjazd delegatów i gości.

Sobota, dnia 28 marca.

Godz. 10 rano. Powitanie Gen. Broni Józefa Hallera na dworcu Łódź-Fabryczna.

Godz. 10 rano. Otwarcie Zjazdu w sali Manteuffla przez prezesa Związku Hallerczyków J. Sierocińskiego, wybór prezydjum i przyjęcie porządku dnia obrad.

Godz. 10 m. 30—13. Obrady, odczytanie protokółu, sprawozdanie, wybór komisyj.

Godz. 13—15. Przerwa obiadowa i prace w komisjach.

Godz. 15—19. Dalszy ciąg obrad.

Godz. 21. Raut.

Niedziela, dnia 29 marca.

Godz. 8 m. 30 rano. Zbiórka delegatów i stowarzyszeń w parku im. Sienkiewicza.

Godz. 9 m. 30. Nabożeństwo w katedrze, poświęcenie sztandaru.

Godz. 11. Pochód z katedry do sali T-wa Kredytowego, defilada przed Gen. Broni Józefem Hallerem.

Godz. 12. Wbijanie gwoździ, przemówienia, ogłoszenie rezolucji i oficjalne zamknięcie Zjazdu.

Godz. 15. Wspólny obiad towarzyski.

Zebranie podoficerów rezerwy w Grudziądzu.

Doroczne zebranie Związku podoficerów rezerwy w Grudziądzu odbyło się w dniu 8-go stycznia r. b., przewodniczył prezes p. Marciniak.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie ze zjazdu Związku w Poznaniu, oraz sprawę utworzenia Kasy pogrzebowej Związku, co zebranie zaakceptowało.

Oficer instrukcyjny por. Kierasiewicz prowadzić będzie specjalny kurs topograficzny dla członków podoficerów rezerwowych, co bezwzględnie będzie mieć ważne znaczenie w razie ewentualnej przyszłej wojny.

W zebraniu uczestniczyło dużo zapisanych gości i członków Związku.

J. E. K.

„Rodzina Wojskowa".

Od rozwijającego się z każdym dniem niedawno założonego przez żony oficerów stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa", dowiadujemy się, że sekcja „Opieki nad dzieckiem" przy stowarzyszeniu „Rodzina Wojskowa" przystępuje do zorganizowania tanich korepetycyj dla dzieci oficerów, potrzebujących pomocy w nauce szkolnej. Korepetycje odbywać się będą w kompletach po kilkoro dzieci pod kierunkiem fachowych nauczycielek i będą miały za zadanie, bądź wyrównywanie braków w poszczególnych przedmiotach, bądź też ogólny nadzór nad odrabianiem lekcyj.

Jednocześnie sekcja „Opieki nad dzieckiem" organizuje t. zw. „Ogródki dziecięce", t. j. space-



CZOŁG UMYŚLNIE ZAHAMOWANY NAD PRZESZKODĄ.

Na prawo inż. Jenike, w którego zakładzie zmontowano ten model gąsienicy, na lewo inż. Gustaw Łącki (wychowaniec uczelni amerykańskich), dyrektor zakładu.

ry i gry na świeżem powietrzu pod kierunkiem wykwalifikowanych wychowawczyń. W najbliższej zaś przyszłości sekcja zamierza przystąpić do urządzenia tanich pensjonatów dziecięcych na letniskach podmiejskich i w miejscowościach kuracyjnych.

Członkinie stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“, interesujące się działalnością sekcji „Opieki nad dzieckiem“ proszone są o zgłaszanie się do biura informacyjnego przy sekretarjacie stowarzyszenia (Kasyno garnizonowe, Al. Szucha) pomiędzy 5 i pół a 6-tą pp.

Wydawnictwa wojskowe.

Szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego p. pułkownik Tokarz, przychylając się do starań Związku, zarządził by Główna Księgarnia Wojskowa (Warszawa — Nowy Świat 69, tel. 202-19) sprzedawała oficerom rezerwy, chcącym nabyć wydawnictwa za pośrednictwem zarządu Związku naszego — wszystkie wydawnictwa Instytutu ze zniżką 20 proc.

Oceńcie więc koledzy życzliwość dla nas szefa Instytutu p. pułk. profesora Tokarza i zakupujcie wydawnictwa. Wskazanem jest by koła prowincjonalne zakładały wspólne składkowe bibljoteki dla swych członków. Kształcić się fachowo musimy — szczególnie w czasach dzisiejszych.

„Przegląd wojskowy“, kwartalnik poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II. Sztabu Generalnego i Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, pod redakcją ppłk. S. G. Stefana Roweckiego. Zeszyt 3. Rok drugi.

Nowy zeszyt „Przeglądu Wojskowego“ ukazał się w zwiększonej objętości (18 arkuszy druku) i omawia nader ciekawe i aktualne zagadnienia. W zestawieniu „Francuska lekka dywizja samochodowa“, pióra płk. S. G. Jerzego Błeszyńskiego, znajdujemy wyczerpujące wiadomości o tej nowej jednostce taktycznej; w bliskim związku z powyższym artykułem są dwa następne: „Wielkie jednostki szybkie we Włoszech“ oraz „Wielkie jednostki lekkie poza Francją i Włochami“, a także „Współdziałanie lotnictwa z wielkiemi jednostkami kawalerji“, napisane przez włoskiego ppłk. lotnika Porro Felice. P. Gładkow, specjalista sowiecki, omawia „taktyczne użycie broni pancernych“, na które w dzisiejszej Rosji zwrócono szczególną uwagę; francuski płk. Givierge rozpatruje „zagadnienie szyfru“, którego znaczenie podkreśliła ostatnia wojna, a W. M. Cejtlin (Rosja sowiecka) — „Organizację łączności armji“. Dypl. inż. v. Rössing informuje „o zastosowaniu tlenu płynnego“ jako najekonomiczniejszego materjału wybuchowego; tematem zestawienia ze źródeł francuskich (w opr. płk. S. G. Janusza Gąsiorowskiego) jest wyłonione z wojny światowej „zagadnienie zastosowania dymów na polu walki“ jako środka maskowania.

Z innych artykułów należy wymienić: kpt. H. Morel (Francja) „Pochwała dogmatyzmu wojskowego“, gen. mjr. sir W. E. Ironside (Anglja)— „Przebieg przyszłej wojny“, Anonim (Niemcy) — „Wpływ obszarów leśnych i lasów na prowadzenie działań wojennych i walkę“, gen. Broussead (Francja) — „Kilka słów o podziale lekkiej artylerji w dywizji linjowej“, Air — Commandore Clark R. H. (Anglja) „Znaczenie lotnictwa cywilnego jako rezerwy sił lotniczych podczas wojny“, zestawienie: „Zagadnienie wojny chemicznej“ pióra kpt. Pucha.

Zeszyt uzupełniają: „Wiadomości różne“ (68 notatek) z różnych dziedzin wojskowości oraz „Bibljografja“ (462 notatki), 39 czasopism, 16 państw; oba te działy są zaopatrzone w skorowidze rzeczowe, umożliwiające wyszukanie żądanej notatki.

Ze względu na bogactwo i różnorodność treści „Przegląd Wojskowy“ może zainteresować nietylko sfery ściśle wojskowe, ale i szersze koła społeczeństwa, tembardziej, że niebywale niska cena (2 zł. 20 gr.) stawia go w rzędzie najtańszych wydawnictw polskich.

Pisma nadesłane do redakcji.

„Ameryka-Echo“. Nr. Nr. 1 — 9. Jest to wielki polski amerykański tygodnik założony w 1868 roku. Redaktor M. S. Dunin. Wydawca A. A. Paryski.

Aderes redakcji: 1154 Nebraska Ave. Toledo. Ohio. Prenumerata dol. 4.



Wycieczka Wyższej Szkoły Wojennej do Francji z gen. Serda-Teodorskim, komendantem szkoły i płk. Faury, dyrektorem nauk na czele.

(Opis wycieczki zamieściliśmy w poprzednim numerze).

„Lot Polski Nr. 17.

Lutowy numer „Lotu Polskiego“ przyniósł czytelnikom wiele ciekawych wiadomości.

Przedewszystkiem autor, ukrywający się pod pseudonimem K. Jaskołd, w sposób nader obrazowy porównał w artykule „Budżet lotnictwa“ smutny stan naszego preliminarza budżetowego z sumami asygnowanemi na lotnictwo przez zagranicę. Okazuje się że wszędzie budżet lotnictwa zwiększono — a u nas obcięto.

Dalej mamy jasno przedstawiony zakres prac nad lotnictwem we Włoszech, czytamy o wyprawie płk. Goysa do jeziora Czad, w której to wyprawie bierze udział Pelletier d'Oisy, znany z lotu do Tokjo, oraz o locie niedawnego gościa w Warszawie, Alana Cobhana nad Himalajami.

Osobny artykuł obznajmia czytelnika z zasadami akrobacji lotniczej zwanej „Korkociąg“.

W dziale techniki mjr. Stebłowski wykłada zastosowanie t. zw. macztów kotwicznych do „garażowania“ sterowców, a ppłk. Zych Płodowski w ciekawym artykule „Technika silników i płatowców w świetle wystawy paryskiej“ zestawia wady i zalety najnowszych silników lotniczych.

„Życie w błękitach“ przynosi ciekawy opis wrażeń psychologicznych lotnika podczas walki powietrznej, tytuł „Atak i obrona“ jest sam przez się bardzo zaciekawiający.

Kronika międzynarodowa, tablica rekordów światowych i biuletyn Ligi Obrony Powietrznej Państwa dopełniają, jak zwykle całości.

Numer ten dla każdego będzie nader ciekawym i każdy winien go przeczytać.

„Lotnik“, dwutygodnik, 17 egz. za rok 1924 oraz Nr. Nr. 1 — 2 i 3 za r. b.

Nr. 3.20 „Lotnika“ z dn. 20 z. m. zawiera treść następującą: IX salon paryski. — Współczesne metody szkolne. — Odezwa w sprawie pomnika ku czci poległych lotników. — Garść wrażeń. — Ze związku lotników polskich. — Pierwsza szkoła pilotów cywilnych. — Kronika. — „Ikar zwycięzca“, powieść Zdzisława Marynowskiego, c. d.

Prenumerata 1 zł. 25 gr. kwartalnie. Adres redakcji: Poznań, ul. Sieroca 2, redaktor Pilot B. Ostrowski.

„Nuta Polska“.

Z dniem 8-go lutego r. b. wyszło z druku czasopismo literacko-muzyczne p. t. „Nuta Polska“. Czasopismo to wydane starannie w bardzo bogatej szacie o malowniczym tle krajobrazu polskiego z symbolem lirniczki na okładce kartonowej i wewnętrznym dobrym drukiem na papierze piśmiennym.

Numer pierwszy lutowy zawiera treść: „Wstępne słowo“ od redakcji, „Muzo polska oblecz należne ci szaty“ — St. Szlązak, „Rozpowszechniajmy pieśń polską“ — Profesor E. Imiela, „Poczucie rytmu polskiego“, „Śpiewaj ludu górnośląski“ — Dr. ks. Szramek, „Zadanie szkolnictwa muzycznego“ — Dr. Cyrus-Sobolewski. Aforyzmy muzyczne i przysłowia ludowe, oraz bogata kronika miejscowa i zagraniczna. Dodatek nutowy bardzo obfity, bo nie praktykowany dotąd w podobnych wydawnictwach: 4 pieśni na chóry męskie i mieszane i 4 pieśni na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu. Pieśni te pochodzą z słynnych zbiorów, bo wprost od ludu zebranych przez Walisa, Rogera, Galusa i różnych zbieraczy górnośląskich. Pieśni te są w swej oryginalnej melodyce tak piękne, że zrazu przypadają do ucha najmniej umuzykalnionej osoby, pochodzenia polskiego. Zbiory tych pieśni dokumentują odwieczną przynależność ziemi Śląskiej do Macierzy Polskiej. Zaborcza ręka zabijała wszystko co polskie, lecz pieśni, tego ducha żyjącego w narodzie zabić nie zdołała. To też powitać ją należy z całą radością, gdy się okazała do użytku szerszego ogółu społeczeństwa polskiego. „Nuta polska“ jest wydawnictwem źródłowem i jako takie nie przedawnia się nigdy. Polecamy gorąco nabywanie nie tylko przez lubowników sztuki, a zwłaszcza pieśni i muzyki polskiej, lecz i przez prywatne, muzykalne domy polskie. „Nutę polską“ nabyć można we wszystkich księgarniach, kioskach Katowice, ul. Marjacka 1.

„Panteon Polski“, N-ry 5.9 i 6.10.

Komendantowi J. Piłsudskiemu, poświęcił „Panteon Polski“ w całości zeszyt 10, dwadzieścia stron druku i przeszło 20 rycin zdobi ten świąteczny zeszyt, a pięknej treści artykuły red. Br. Laskownickiego, posła A. Anusza, Horoszkiewicza,

Chelons, pokaz miotaczy płomieni.



LOTNICTWO NA USŁUGACH TRANSPORTOWANIA ZWIERZĄT.

Niedźwiedź przed wyruszeniem w podróż powietrzną.





Słoń po odbyciu kilkugodzinnej podróży.

pp. Zawiszanki, Wielopolskiej, d-ra Rogowskiego, wspomnienia Czwartaka z r. 1916, liczne wiersze Zaremby, Nitmana, Słońskiego, Dikstejnówney i w. in., a w końcu poraz pierwszy zestawiona bibljografja J. Piłsudskiego — oto treść tego pięknego wydawnictwa.

Ryciny Komendanta od młodości Jego po czasy pracy w Strzelcu, Legjonach i później w latach od 1919 — 1924 r. aż po Jego pracowite zacisze w Sulejówku pięknie i rzadko dobrane, a bardzo dobrze wykonane, czynią ten zeszyt „Panteonu" szczegónie wielkiej wartości.

„Panteon Polski", a zwłaszcza zeszyt 10 powinien znaleźć się w każdym polskim domu. Cena tego zeszytu 1 zł. Adres: „Panteon Polski", Lwów, Zielona 7.

„Przegląd Teatrów Stolicy" Nr. Nr. 4 i 5.

Ostatni nuner tygodnika prócz programów całotygodniowych wszystkich scen stołecznych zawiera następujące artykuły: „Trzeba uszlachetnić sztukę", „O procesie St. Umińskiej", „Z życia artystycznego w Wiedniu", „Nowa organizacja teatrów miejskich", „Budżet teatrów miejskich", „Z teatrów, estrad i koncertów", „Kronika artystyczna", „Dział filmowy" i „Ze świata".

Wydawnictwo przedstawia się efektownie i co najważniejsze jest tanie — 50 gr. egzemplarz.

Wydawcy: Wszechpolskie Biuro Wydawniczo-reklamowe Nowicki i Kaszuba w.m., Nowy Świat 44. Redaktor Jan Szczepan Nowicki.

„Samorząd". Nr. Nr. 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11. Tygodnik poświęcony sprawom samorządu ziemskiego, wychodzi pod redakcją p. S. Boguszewskiego, wydawany jest przez Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Prenumerata — 8 zł. kwartalnie. Adres: Nowy-Świat 21.

Treść ostatniego numeru: 1) Koszty utrzymania policji — M. J. 2) Badeńska ordynacja gminna — dr. K. Windakiewicz. 3) Czeskie i polskie tendencje w ustawach o finansach komunalnych. — W. Gajewski. 4) Sejm, Senat, a Samorząd. — J. Kuncewicz. 5) Przegląd prasy w zakresie spraw samorządowych. 6) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. 7) Z życia Samorządu. 8) Gmina i wieś. 9) Poradnik samorządowy. 10) Samorząd a zagadnienie rozbudowy. — M. Talko-Porzecki. 11) Komunikat o imieninach marszałka Piłsudskiego.

„Straż" (The Guard). Nr. Nr. 6 — 9. Pismo tygodniowe bezpartyjne, poświęcone sprawom ogólno polskim, narodowym, kulturalnym i społecznym wychodzi w Scranton, Pa. P. A. Box, 478 (skrzynka pocztowa). Organ Polsko Narodowej Spójni w Ameryce.

Prenumerata dla Europy dol. 4 rocznie.

„Wolność". N-ry 1, 2 i 3 za r. z. i Nr. 1 i 2 za r. b.

Jest to bogato wydawany miesięcznik przez znanego poetę redaktora Stanisława Rybkę-Myriusa.

Cztery instytucje, jak 1) Związek Oficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzczypospolitej Polskiej, 2) Generalny Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, 3) Generalny Związek Dowborczyków Rzeczypospolitej Polskiej, „Ku chwale Ojczyzny", 4) Zarząd Zjednoczonych Bractw Strzeleckich — obrały „Wolność" jako swój **Centralny organ.**

Ostatni numer poświęcony jest głównie powyższym instytucjom. Zawiera również 1) Sprawozdania z prac „Fidac'u", 2) Wyjaśnienie kol. Michała Kossowskiego w sprawie skrzywdzenia go na łamach prasy paryskiej przez p. Smogorzewskiego (pierwszy prezes, a drugi sekretarz Polskiego Związku Kombatantów w Paryżu). Smutne to nieporozumienie znalazło również oddźwięk w naszym „Głosie Oficera Rezerwy" (patrz Nr. Nr. 2 i 6 r. b.), 3) Pobudka podczas święta pułkowego 59 p. p. i 4) Dramat w 6 aktach wierszem redaktora Stanisława Rybki Myriusa p. t. „Nasz prorok".

Prenumerata 3 zł. kwart. Adres Redakcji: Poznań, plac Nowomiejski 5a.

„Żołnierz Polski", tygodnik. N-ry 1 do 11.

Treść ostatniego numeru ozdobionego piękną fotografją marszałka Piłsudskiego jest następująca: Jan Gajder: Rewja (wiersz). — Adam Skwarczyński: Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego. — S. F.: Komendant śród swoich najbliższych. — K. Biesiekierski: Co o twierdzach wiedzieć należy. — Socha: Polskie Tatry. — T. K.: Wojna chemiczna. — M. D.: Co słychać w Niemczech i t. d. Prenumerata 95 gr. mies. Redaktor ppułk. Artur Oppman, znany i ceniony poeta. Zastępca redaktora kpt. Stanisław Falkiewicz. Adres redakcji: Zamek, pod Blachą.

„Żołnierz Wielkopolski", Nr. 4 z dnia 30 stycznia r. b., bogato ilustrowany, zawiera artykuły: „Cieniom tych, co w boju z ręki kata lub w męce wygnania zginęli", por. Jerzego Ciepielowskiego.— „Powstanie styczniowe", gen. dyw. Raszewskiego. — „Niechaj Polska zna — jakich synów ma".— „Przebieg święta weteranów 1863 roku". — „Konkordat". — „Grób wolności i sprawiedliwości" i t. d.

Prenumerata kwartalna — 3 zł. Adres redakcji: Poznań — D. O. K. VII.

Kandydaci na członków Związku.

Ppor. 79 p. piech. Bielicki Bronisław, ppor. 71 p. piech. Szulc Bronisław, kpt. 21 p. piech. Rabiej Witold, kpt. 18 p. a. p. Wilk Stanisław, ppor. 1 p. Łęczności Biernacki Jerzy, por. 21 p. piech. Szydłowski Jerzy, por. 2 p. Saper-Kolej. Bajda Jan.

Od administracji.

By uniknąć wstrzymania wysyłania „Głosu" kolegom zalegającym w opłacie, prosimy o odwrotne nadesłanie nam prenumeraty. Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy wszystkim czytelnikom. Prosimy o łaskawą propagandę „Głosu".

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł., adresy za każdy wiersz — 3 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej". Warszawa, Nowolipie 2.